



Pielgrzymka papieża Jana Pawła II, Stary Sącz, 1999

Rozmoleni wystawa prac Piotra Szymona

Rok 2020 przejdzie do historii jako czas narzuconej światu pandemii – jednego z wirusów, który prawdopodobnie został wyhodowany laboratoryjnie. Jak ten czas – zastraszania, zamykania świątyni, pustki na patrycznych ścieżkach – odbije się na ludziach, do tej pory praktykujących, jeszcze nie wiemy. Po raz pierwszy zamknięto kościoły i to w najważniejszym dla naszej religii okresie – Triduum Paschalnego oraz Świąt Wielkiej Jocy. Słuchaliśmy zaskakujących opinii najwyższych dostojników Kościoła. Opustoszały świątynie, w kilku diecezjach były wręcz zamknięte. Możliwość przyjęcia Sakramentów Świętych stała się bardzo utrudniona, właściwie ograniczona. Czy ta sytuacja wpłynie na zachowania różnych generacji rodaków, szczególnie dzieci, zobaczymy za kilka lub kilkanaście lat.

Zapraszamy do zobaczenia dokumentów fotograficznych lat minionych (1992–2005) – zdjęć Piotra Szymona, wykonanych w Kalwarii Zebrzydowskiej oraz Pałacowskiej, w prawosławnej Grabarce oraz podczas pogrzebu Papieża św. Jana Pawła II w Rzymie. Zdjęcia te mają dziś wartość historyczną, nabędą zaś waloru porównawczego, jeśli będziemy je konfrontować z fotografiami tych miejsc w przyszłości.

Ruch pątniczy na naszych ziemiach żywy był od początku chrześcijaństwa. Liczy więc ponad 1050 lat; zrazu pielgrzymi przemierzali drogę dó grobu św. Piotra w Rzymie, do azjatyckiej Palestyny, później wybierali się do Santiago de Compostela. W kraju były to nawiedzenia Jasnej Góry, Madonny Ostrobramskiej, Matki Boskiej Łaskawej – Ślicznej Gwiazdy miasta Lwowa i licznych innych miejsc związanych z kultem chrześcijańskim. Już ponad czterysta lat pielgrzymują wierni do Kalwarii Zebrzydowskiej, szczególnie w Wielki Piątek tłumnie nawiedzają stację Meki Pańskiej rozłożone na pagórkowatym terenie w pobliżu sanktuarium pasyjno-maryjnego i klasztoru ojców bernardynów. Ważne też dla pątników, zwłaszcza kiedyś dla kardynała Karola Wojtyły, były Drożki Maryjne, na których zwykle rozwiązywały się trudne problemy późniejszego Papieża.

Pielgrzymowanie ma w sobie moc, cechuje je determinacja. Bo czyż nie trzeba wielkiego samozaparcia, by na kolanach obchodzić ołtarz w kaplicy jasnogórskiej, by na Grabarce chodzić wokół prawosławnej cerkiewki lub świątyni ormiańskiej w pobliżu Dragomirny na rumuńskich Bukowinie. Wszędzie tam artysta trafiał ze swą „Japoneczką”^{*}, z obiektami w torbie czy plecaku, starając się byc niezauważonym przez pielgrzymów. Utrwalał na taśmie rozmოდonych ludzi, którzy dążą do Boga.

Zdjęcia, które prezentujemy, pokazują jeszcze to, co ważne (i oby przetrwało) – przekrój wiekowy pielgrzymów. Znacząca część świata pątników stanowią osoby starsze z charakterystycznymi, zoranyimi zmarszczkami, twarzami i rękoma, siwizną na głowie. Ale są i młodzi, jest dziewczyna w chusteczce, trzymająca prawosławny krzyż, idąca na kolanach, jest też dziewczynka o pięknej buzi, którą rozświetlają cerkiewne świece, pojawia się katolicki chłopak w skórzanej kurtce z napisami, który zastąpił w modlitwie przed osniewoną kapliczką. Są wreszcie dzieci, niemowlęta, niesione do Boga na matczynych rękach.

Tak wyglądały pielgrzymki na terenie Polski na przełomie dwóch tysiącleci. Wiara w Polsce była wtedy silna. A gdy zmarł nasz umiłowany Ojciec Święty ponad milion rodaków ruszyło do Rzymu, stanowiąc tam widoczną i wyrazistą – poprzez biel i czerwień chorągwi, przez regionalne ubiory górali oraz śląskich górników – grupę. Przez trzydzieści lat entuzjastycznie witali Papieża na terenie całej Polski, teraz wybrali się do wieczonego miasta, by oddać hołd temu, który tak bardzo ukochał ojczyznę i chciał umocnić swoich rodaków w katolicyzmie.

Fotografie Piotra oddają atmosferę ważnych chrześcijańskich Świąt, spotkań z Ojcem Świętym w Krakowie, na Jasnej Górze, w Starym Sączu, Wadowicach, wreszcie zadumę i smutek, a nawet rozpacz podczas pogrzebu Jana Pawła II na Watykanie.

Wyboru zdjęć eksponowanych na tej wystawie dokonaliśmy wspólnie z Piotrowym Bratem – Andrzejem, ale ostateczny ich zestaw oraz koncepcja wystawy jest dziełem Małgorzaty Sidor, inicjatorce przedsięwzięcia. Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania ekspozycji *Rozmoleni*, pokazujące fotografie wcześniej prezentowane, ale też i takie, które wybrałismsy spośród zdjęć, jakich Piotr nie zdążył powiększyć, najszerzej dziękuję.

Bożena Cząstka-Szymon

^{*} Tak Piotr nazywał swój ulubiony aparat – Yashike.



Pielgrzymka papieża Jana Pawła II, Stary Sącz, 1999